Nr. 252. Kraków, Środa 11 Czerwca 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	120 K — h	60 K — h	30 K — h	10 K — h
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwuraz.	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 140.965.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasi A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile).

w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Delegat amerykański w Krynicy.

(Sprawozdanie »N. Reformy«).

Krynica, 7 czerwca.

Dnia 6 i 7 czerwca bawił w Krynicy kapitan wojsk amerykańskich, M. G. Cooper, naczelnik akcyi aprowizacyjnej dla Galicyi z ramienia amerykańskiej misyi żywnościowej kontrolora Hoovera. Celem tej jego podróży było zbadanie stosunków panujących specyalnie na Łemkowszczyźnie przedewszystkiem pod względem stosunków żywnościowych, a poniekąd i polityczno-narodowościowych, o ile te ostatnie mają wpływ na rozdział żywności. Deputacya rady gminnej Krynicy-miasta, prowadzona przez burmistrza dra Kmietowicza i dyrektora zdrojowego inż. Nowotarskiego, wręczyła amerykańskiemu delegatowi memoryał, udowadniający polskość Krynicy, poczem w dłuższej konferencyi, przedstawiła fatalne położenie tej części Podkarpacia, nawiedzionej już ubiegłego roku przez nieurodzaj, a tego roku jeszcze groźniej na klęskę głodową wystawionej Konferencya toczyła się według schematu pytań, stawianych przez amerykańskiego delegata.

Z jego enuncyacyi można było wywnioskować, że Ameryka uważa, iż jej akcya żywnościowa w Polsce dobiega kresu i że obecnie chce się raczej przekonać, jak ją przeprowadzono ze strony rządu polskiego, do którego delegat odnosił się z nietajonym krytycyzmem. Dopytywał się o stosunki polsko-żydowskie i otrzymał od deputacyi żydowskiej odpowiedź, że stosunki są zupełnie dobre i zgodliwe. Baczniejszą uwagę poświęcił stosunkom polsko-ruskim, które znalazły najciekawsze oświetlenie, w deputacyi chłopów moskalofilskich, prowadzonych przez dra Kaczmarczyka z Bińczarowej, który imieniem »Rosyan karpackich« oświadczył, iż pragną wraz z całą Galicyą wschodnią przyłączenia do Rosyi, a Ukraińców nazwał tylko »stronnictwem« i niczem więcej. Na Polaków wytoczył dr Kaczmarczyk szereg skarg, że pastwią się bezbronną ludnością »ruską«, że krzywdzą ją w rozdziale żywności, że pociągają bezprawnie do służby wojskowej w polskich pułkach i t. p. Żądał, aby kongres pokojowy zapewnił Łemkom możność samostanowienia oraz — aż do czasu przyłączenia do Rosyi — niezawisłość od władz polskich. Rzeczą charakterystyczną było, że rozmowa z »Rosyanami« toczyła się wciąż po polsku, że deputacya »rosyjska« nie miała wręcz pojęcia o Rosyi, podkreślając swą rosyjskość tem, że jest łemkowską, że delegaci polscy, choć do żywego dotknięci inwektywami moskalofilskiego inteligenta ruskiego, znosili wszystko spokojnie. Tłumaczem był p. Odrzywolski, który pośredniczył między mr. Cooperem a delegacyami. Ciekawym był też ustęp mowy dra Kaczmarczyka w sprawie internowań staroruskich działaczy przez władze austryackie. Oto za krzywdy w ten sposób wyrządzone domagał się odszkodowania w wysokości 500 milionów kor., nie wiadomo wszakże od kogo.

Należałoby zwrócić uwagę delegatów cudzoziemskich, badających nasze stosunki narodowościowe, ażeby w stosunku do Rusinów (Ruthenians), podających się za Rosyan, używali zamiast słowa »russiens«, będącego tłumaczeniem przymiotnika »russki«, używali określenia »moscovite«, przeciw któremu z pewnością zaprotestowaliby chłopi rusińscy, nie pojmujący dokładnie tego, co oznacza pojęcie »russki«.

— *t.* —

Badanie kontrpropozycyi niemieckich skończone.

Wiedeń, 11 czerwca (Telef. pryw.) »N. W. Tagblatt« donosi z Paryża:

Komisye, badające kontrpropozycye niemieckie, ukończyły już swoje prace. Jeszcze w pierwszej połowie bieżącego miesiąca wręczy koalicya odpowiedź swą Niemcom.

Ulgi dla Niemców.

Wiedeń, 11 czerwca (Telef. pryw.) »N. W. Tagblatt« donosi z Rotterdamu:

»Daily Express« donosi z Paryża, że Niemcy zostaną przyjęci do Związku narodów najdalej w jesieni. Z chwilą tą **skończy się również wojskowe obsadzenie obszarów Niemiec.** Żąda tego koniecznie Lloyd George i Wilson, a Francya będzie musiała niewątpliwie ustąpić.

W sprawie ustępstw dla Niemiec.

Jeden z najzawziętszych przeciwników Niemiec w prasie francuskiej i w francuskim świecie politycznym, Gustaw Hervé przemawia w swoim dzienniku »La Victoire« za poczynieniem ustępstw Niemcom, tak ażeby mogli przyjąć traktat pokojowy. Zdaniem jego ustępstwa mogłyby dotyczyć następujących punktów:

Poprzestanie w Zagłębiu Saary na udziale w eksploatowaniu kopalni węgla. Zwrot Niemcom francuskiej części kraju Togo i niemieckiego Kamerunu. »Dopuszczenie — cytujemy w tym punkcie dosłownie ustęp artykułu p. Hervégo — ażeby 6 milionów Niemców austryackich skompletowało jedność niemiecką, jakkolwiek może się to nam wydać bardzo niemiłe, z ważnych przyczyn zasadniczych, co dla Niemiec zwyciężonych stanowiłoby rekompensatę za stratę 8 milionów mieszkańców, jakich odrywamy od nich w Alzacyi, w Lotaryngii, w Szlezwigu i w Polsce«.

Dalej p. Hervé wylicza: Zrzeczenie się przed-stawienia przed sąd cesarza Wilhelma, skrócenie terminu okupacyi lewego brzegu Renu, wreszcie dopuszczenie Niemiec do Ligi narodów zaraz po podpisaniu pokoju.

Niem. Austrya nie przyjmuje odpowiedzialności.

Wiedeń, 11 czerwca (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z St. Germain:

Kanclerz państwa Renner przesłał wczoraj po południu do prezydenta konferencyi pokojowej, Clemenceau, notę następującej treści: Warunki traktatu pokojowego pozbawiają niemiecką Austryę najniezbędniejszych środków do utrzymania jej życia gospodarczego i do utrzymania państwowego ładu i porządku, wobec czego **rząd niemieckiej Austryi nie może przyjąć odpowiedzialności za następstwa tego traktatu pokojowego.**

Za połączeniem Austryi z Niemcami.

Gustaw Herve pisze w tej sprawie w innym artykule swego dziennika »La Victoire«:

»Czy chcemy czy nie, 6 milionów Niemców austryackich musi pewnego dnia połączyć się z Niemcami: gdyby za 10 lat, wśród powszechnego pokoju, postanowili połączyć się z Rzeszą, to nie można sobie wyobrazić Ligi narodów podejmującej wojnę przeciw Niemcom, w celu przeszkodzenia takiego powiększenia się terytoryum. Lepiej więc pozwolić im odrazu na to, czemu nie będziemy mogli przeszkodzić za 10 lat«.

Sprawa Austryi.

Zurych, 11 czerwca. Dzienniki tutejsze donoszą z St. Germain: Sensacyę wśród delegatów austryackich wywołała wiadomość, jakoby Rada czterech przyznała, że padła ofiarą fałszywych informacyj w Austryi, które pochodzą od państw powstałych na gruzach Austro-Węgier. Koalicya ma zamiar naprawić te błędy.

Węgrzy przeciw koalicyi.

Wiedeń, 11 czerwca (Telef. pryw.) »Der Tag« donosi z Budapesztu:

W Koszycach zorganizowali bolszewicy rząd sowietów. Prezydent republiki węgierskiej, Garbei, wygłosił wielką mowę wobec zgromadzonych tłumów, w której zapowiedział, że **najdalej do kilku miesięcy odniosą bolszewicy walne zwycięstwo w całej Europie.** Węgrzy nie ustąpią przed brutalnością koalicyi. **Do dwu miesięcy wystawi rząd węgierski tak silną armię, że Węgrzy bronić się będą mogli skutecznie przeciw każdej armii Europy.**

Porozumienie Węgrów z Niemcami.

Wiedeń, 11 czerwca (Telef. pryw.) »N. Wien. Journal« podaje, że rząd węgierski pozostaje niewątpliwie w porozumieniu z rządem niemieckim. Niemcy pragną, by **w chwili obrony granic wschodnich Czesi zajęci byli walką z Węgrami.**

Niem. Austrya wobec bolszewickich Węgier.

Wiedeń, 11 czerwca (Telef. pryw.) »Ungar. Post« donosi z autentycznego źródła, że rząd niemiecko-austryacki wydalił w ubiegłym tygodniu węgierskich przywódców kontrrewolucyjnych z Wiednia. »N. W. Tagblatt« zaznacza, że zarządzenie to rządu wiedeńskiego świadczy, iż Wiedeń uznaje bolszewicki rząd na Węgrzech.

Strajki we Francyi, Anglii i Włoszech.

Zurych, 11 czerwca. Koła polityczne w Paryżu coraz bardziej przechylają się do zdania, że strajki są w związku z zagadnieniami polityki zagranicznej, aczkolwiek przeważają sprawy ekonomiczne.

Clemenceau tak jest zajęty sprawą strajków, że posiedzenia Rady czterech skutkiem tego opóźniają się. Na inne posiedzenia konferencyi pokojowej wysyła Clemenceau swoich zastępców.

Również w Anglii, Belgii i Włoszech ruch strajkowy się wzmaga, ale wykroczeń dotąd nie było. W Lombardyi panuje ogólny strajk, skutkiem którego Orlando powrócił na kilka dni do Rzymu.

Zaburzenia w Neapolu.

Wiedeń, 11 czerwca (Telef. pryw.) »W. Allg. Ztg.« donosi z Lugano:

»Secolo« donosi z Neapolu, że całe miasto wygląda jak jeden wielki obóz wojskowy. **Robotnicy obradują w permanencyi.** W niektórych dzielnicach miasta **ustawiono barykady.** W wielu punktach miasta przyszło do starć między policyą a robotnikami. Rannych umieszczali robotnicy w prywatnych mieszkaniach.

Ludendorff szefem sztabu.

Paryż, 11 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Generał Ludendorff ma być mianowany naczelnym szefem sztabu generalnego Niemiec.

Czesi przeciw Węgrom.

Wiedeń, 11 czerwca (Telef. pryw.) »Die Zeit« donosi z Paryża:

»Vecer« podaje, że z rządem Beli Kuna niemożliwe są jakiekolwiek rokowania. Rząd węgierski zmusić należy do uległości siłą. Rząd czesko-słowacki nie wyśle delegatów do Wiednia, gdyż propozycye Beli Kuna uważają za rozmyślną obrazę narodu czeskiego. »Narodni Listy« piszą: Nie wiadomo, jak Clemenceau załatwi się z bezczelną notą Beli Kuna. **Naród czeski pragnie jednak dalszej walki orężnej z Węgrami** i żywi nadzieję, że **koalicya przyrzeczenie swe spełni i udzieli państwu czeskiemu wydatnej pomocy.**

Czesi mobilizują swoje rezerwy.

Praga, 11 czerwca (PAT). Czesko-słowackie Biuro prasowe donosi:

Ministerstwo obrony narodowej wzywa wszystkich rezerwistów, oficerów armii czesko-słowackiej republiki, którzy przeszli do stanu cywilnego, aby zgłosili się z powrotem do służby.

Praga, 11 czerwca (PAT). Czesko-słowackie Biuro prasowe donosi:

Biuro prasowe ministerstwa obrony krajowej ogłasza w myśl uchwały rady ministrów z dnia 6 bm., że w czwartek 12 bm. udaje się delegacya rządu czesko-słowackiej republiki do armii czeskiej na Sybirze.

Francya podejmuje stosunki handlowe ze wschodem.

Paryż, 11 czerwca (PAT). Agencya Havasa donosi:

Podjęcie stosunków handlowych między Francyą a krajami Europy wschodniej: Rumunią, Serbią, Polską i Czecho-Słowacyą zostało urzeczywistnione. Biuro narodowe handlu zagranicznego będzie przyjmowało żądania wywiadowe, sformułowane przez przemysłowców francuskich, którzy zamierzają wysyłać towary do tych krajów. Eksporterzy Europy wschodniej będą mogli ze swej strony użytkować wagony francuskie, wracające do Francyi, do przesyłki towarów, wyznaczonych im przez dyplomatyczne przedstawicielstwo. — Pozatem administracya poczt bada sprawę zorganizowania posyłek pocztowych do Europy wschodniej. Osobna komisya zajmuje się sprawą taryfy międzynarodowej.

Niemcy wobec przejazdu wojsk Hallera.

Warszawa, 11 czerwca. Dzienniki warszawskie donoszą:

Komunikowano, iż **Niemcy wysadzili kilka mostów na drodze, którą przewożone są wojska Hallera.** Zniszczyli między innemi mosty pod Głogowem i Lesznem. Wskutek tego transporty wojskowe z Francyi miały iść inną drogą.

Obecnie komunikują:

Komunikacya w okolicy Leszna została przywrócona, co dało możność puszczenia w dalszą drogę nadciągających pociągów.

Bunt Petlurowców.

Lublin, 11 czerwca. Pisma moskiewskie zamieszczają wiadomości, nadchodzące z wołyńskiego komitetu rewolucyjnego o likwidacyi petlurowskiej imprezy. Petlurowcy sami zaaresztowali i wydali bolszewickim wojskom cały sztab, znajdujący się w Równie. Wszystkie pułki, znajdujące się w Równie, odmówiły posłuszeństwa rozkazowi udania się na front polski i bolszewicki. Komendanci pułkowi zostali zaaresztowani. Nastrój wśród włościan w obszarze Równa i Zdołbunowa wybitnie bolszewicki. W Równie wprowadzono już rząd rewolucyjny.

Kłamstwa Ukraińców.

Wiedeń, 11 czerwca (Telef. pryw.) Ukraińskie Biuro prasowe wysyła codziennie w świat komunikaty o rzekomych mordach, popełnianych przez wojska polskie na ludności ruskiej w Galicyi. Dziś ogłasza ukraińskie Biuro prasowe, że żołnierze polscy zabili w Stryju cały szereg Rusinów z pośród inteligencyi i stanu duchownego.

Finlandya walczy z bolszewikami.

Wiedeń, 11 czerwca (Telef. pryw.) »N. W. Journal« donosi z Helsingforsu:

Na froncie 50-cio kilometrowym toczą się krwawe walki między finlandzką białą gwardyą a rosyjskimi bolszewikami. **Finlandczycy ostrzeliwali Kronsztadt.** Twierdza stoi w płomieniach. »Times« donosi, że w Petersburgu panuje niesłychana panika. Czerwona gwardya rozpoczęła znowu **krwawy teror.** Oficerowie rosyjscy rozkazali zatopić okręty u ujścia Newy, aby w ten sposób zatarasować drogę okrętom koalicyi. Według innych wiadomości **rząd rosyjski postanowił bronić Petersburga aż do ostateczności.**

Prasa wiedeńska o rozruchach w Krakowie.

Wiedeń, 11 czerwca (Telef. pryw.) Pisma wiedeńskie omawiają szeroko ostatnie rozruchy w Krakowie. »N. Fr. Presse« wywodzi w dłuższym artykule, że naród polski powinien w obecnej chwili wytężyć wszystkie siły, aby zapobiedz dalszym ekscesom, tembardziej, iż wypadki takie wpłynąć muszą ujemnie **na dalsze losy państwa polskiego.** »N. Fr. Presse« wykazuje, że Polska była zawsze asylum dla słabych i uciśnionych, że wielcy myśliciele i politycy polscy propagowali zawsze ideę tolerancyi i bolszewizmu. I obecni przewódcy narodu polskiego powinni ekscesom antyżydowskim kres położyć, tembardziej iż to, co się działo swego czasu we Lwowie a przed kilku dniami w Krakowie, **nie odpowiada niewątpliwie pragnieniom ogółu narodu polskiego. Nieodpowiedzialne czynniki w Polsce działają widocznie na szkodę Polski.**

Uchodźcy czescy w Galicyi.

Z Podhala donoszą:

Oprócz urzędowych biuletynów o posuwaniu się ciągłem węgierskiej armii bolszewickiej na północ i zajęciu przez nią Preszowa (Eperies), zaledwie o jakich 50 kilometrów od Muszyny, dochodzą pewne wiadomości, że Czesi z pod Niedzicy, naprzeciw Czorsztyna, opuszczają swe dotychczasowe posterunki, że do Piwnicznej przybyli liczni uchodźcy ze Starej Lubowli w ucieczce przed bolszewikami, a nawet, że czeskie oddziały orawskie zgłosiły się w Nowym Targu z prośbą o przepuszczenie ich przez granicę polską i o przewiezienie ich do Morawii drogą prawdopodobnie przez Żywiec i Cieszyn.

Klęska Czechów pod Koszycami odbija się więc już bardzo jaskrawie na froncie spisko-orawskim i rząd polski chyba nie będzie mógł przypatrywać się bezczynnie wydaniu Spisza, lub Orawy, na łup hord bolszewickich i złupieniu tych rdzennie polskich krain, które Polsce się należą i do Polski należeć pragną — przez węgierskie niecne oddziały.

Wiec przeciw paskarzom.

Morawska Ostrawa, 11 czerwca (Tel. wł. Biura prasowego).

W niedzielę odbył się w Mor. Ostrawie wiec przeciw drożyźnie przy udziale kilkunastu tysięcy osób. Na wiec zdążały oryginalne pochody z szubienicami na czele. Szubienice musieli nieść żydzi, podejrzani o paskarstwo. Wśród pochodu niesiono sztandary i tablice z napisami: »Precz z paskarzami«, »Nie damy się więcej okradać«, »Ostatnie ostrzeżenie dla paskarzy«. Wiec miał przebieg dosyć burzliwy, zwłaszcza gdy poseł Prokesch przystąpił do omawiania wypadków na Słowaczyźnie. Odezwały się głosy: »Nie trzeba nas tam było na „Słowaczyźnie!« Ostatecznie pracownicy rozeszli się w spokoju. Zaznaczyć wypada, że mówcy wzywali do porządku i przestrzegali przed gwałtem. Mimo, że zaproponowano odśpiewanie »Kde domov muj«, zebrani odśpiewali »Czerwony sztandar«.

Z wyzwolonej Galicyi wschodniej.

Z Tłumacza donoszą do »Słowa Polskiego«:

Siedmiomiesięczny czas strasznej niewoli ukraińskiej nareszcie zakończył się i dla Tłumacza. Dnia 26 maja 1919 roku wieczorem wkroczyły do Tłumacza patrole rumuńskie i z tą chwilą objął władzę przewodniczący organizacyi polskiej emerytowany radca dworu Leopold Popiel i sprawuje ją dotychczas przy pomocy komisarzy Bieniawskiego i L. Kochańskiego. Spokój i porządek w mieście i gminach okolicznych utrzymywała milicya i zorganizowana ochotnicza żandarmerya polska. Dopiero 31 maja 1919 roku wszedł do miasta jeden batalion wojsk polskich pod dowództwem kapitana Weiślaka. Ludność z nieopisaną radością przyjęła wojsko polskie. Oficerowie i żołnierze zostali obrzuceni kwiatami. Wieczorem gościło miasto wspólną wieczerzą wszystkich oficerów.

Wojska ukraińskie ustępując 25 i 26 maja rabowały jeszcze polskich mieszkańców miasta i obszary dworskie, zabierając przedewszystkiem konie i wozy. Z Pałahicz wywieziono tamtejszego właściciela dóbr Oktawa hr. Dzieduszyckiego i w tejże miejscowości schwytano patrol milicyi stanisławowskiej w sile 8 ludzi, który — jak twierdzą mieszkańcy Niźniowa — zostali w Komorówce przez Ukraińców rozstrzelani. Czas inwazyi ukraińskiej, to było jedno pasmo udręczeń i cierpień, jakie musiała znosić ludność polska. Zaraz w dniu 1 listopada 1918 roku aresztowani zostali wszyscy urzędnicy Polacy, pozostający w służbie politycznej, pocztowej i kolejowej, nadto łaciński proboszcz ks. Tabaczkowski i naczelnik sądu powiatowego Zaleski; osoby te dopiero na interwencyę poważnych obywateli miasta zostały uwolnione. Rewizye przeprowadzono prawie we wszystkich domach polskich, w niektórych nawet kilkakrotnie, szukając nie wiadomo czego. Szczególną gorliwością odznaczał się w tej mierze dr Chomiński, koncypient adwokata dr Makucha i porucznik ukraiński Kołodnyckij; z ich to polecenia ponownie zostali aresztowani ks. Tabaczkowski i urzędnicy kolejowi: Fischer z Tłumacza, Kocyan z Pałahicz i Krzyżanowski z Niźniowa. Krzyżanowskiego przy aresztowaniu pchnął żandarm bagnetem zanieczyszczonym tak nieszczęśliwie, iż po kilku dniach zmarł na zakażenie krwi, osierocając wdowę i pięcioro dzieci. Ks. Tabaczkowski został po 24 godzinach uwolniony, Fischer zaś i Kocyan dopiero po kilku tygodniach. W ostatnich tygodniach na polecenie naczelnika powiatu Antoniego Halki został były oficyant starostwa, Wiktor Kobylański bez powodu aresztowany i przez żandarmeryę i 2 kozaków nahajkami tak strasznie zbity, iż 2 tygodnie w łóżku ciężko chory leżał.

Wszystkie ciężary wojny ponosili Polacy. Zabierano od nich z całą bezwzględnością zboże, ziemniaki, słomę, siano, konie, bydło. Polska ludność nie otrzymywała żadnych artykułów z aprowizacyi, a naczelnik powiatu wyrażał się, iż »wszystkich Polaków musi wygłodzić«. Wszystkie szkoły ludowe i gimnazyum polskie, a nawet szkoły T. S. L. zostały przez Ukraińców zajęte i inwentarze zabrane, a nauczyciele polscy, którzy nie chcieli złożyć przyrzeczenia na wierność Ukrainie, ze szkół wydaleni. Polakom nie było wolno nawet zawiązać Komitetu dla udzielania wsparć dla tych urzędników, funkcyonaryuszów i nauczycieli Polaków, którzy nie pełniąc służby u Ukraińców płacy nie pobierali, tak, iż wsparcia te udzielało kilka osób tylko w największej tajemnicy, obawiając się wywiezienia lub aresztu.

Jeszcze na 3 dni przed opuszczeniem Tłumacza naczelnik powiatu Halka kazał rozlepić afisze z wezwaniem: »Bijcie wrogów — bijcie Polaków«. Niedziela 25 maja miała być dniem ogólnej masakry Polaków; ażeby zaś to łatwiej mogło być przeprowadzone, w sobotę wydał rozkaz, ażeby przez całą niedzielę okna w polskich domach były pozasłaniane i ażeby Polacy z domów się nie wydalali. Na nasze szczęście wojska rumuńskie od strony Bukowiny zaczęły nadciągać do Galicyi, skutkiem czego Ukraińcy pierzchli.

Ze Skolego donoszą:

Skole było jednem z miejsc, w którem Ukraińcy trzymali internowanych z rozmaitych miast, miasteczek i wsi przez siebie zajętych. Takich internowanych wraz z jeńcami było około 800 osób, które więziono w ciasnych barakach, otoczonych kolczastym drutem. Jeść prawie nie dawali tym nieszczęśliwym, a na każdy odruch rozpaczy odpowiadali pastwieniem się.

Przed nadejściem wojsk polskich, zabrali Ukraińcy ze sobą 620 osób, resztę pozostawiono jedynie z powodu tego, że byli chorzy na tyfus plamisty. Internowanym i chorym niósł pomoc, w małym zresztą bardzo zakresie, zawiązany »Komitet niesienia pomocy« przez p. Barnaszową i p. Albinowską.

W początkach rządów ukraińskich władzę starosty pełnił niejaki Korzeniowski, który dość nawet przychylnie odnosił się do ludności polskiej. W wielu wypadkach nadużyć tak władz wojskowych, jak i cywilnych, bardzo energicznie interweniował, za co został oskarżony przed władzami centralnemi w Stanisławowie przez ruskiego ks. Mossorego. Został też Korzeniowski natychmiast przeniesiony ze Skolego do Stanisławowa.

O wyzwoleniu Tarnopola z pod inwazyi ruskiej donosi »Wiek Nowy«:

Wojska nasze wkroczyły do Tarnopola o godzinie 2-giej w nocy z poniedziałku na wtorek. Radość wyzwolonych mieszkańców, którym Ukraińcy grozili, że przed ucieczką jeszcze wyrżną wszystkich »Lachów i Laszki«, nie da się wprost opisać słowami. Wszyscy mieszkańcy miasta nie spali, słysząc bowiem zbliżające się strzały i przeczuwając ucieczkę »katów« (jak powszechnie Ukraińców nazywali) czuwali, postanawiając nie dopuścić uciekającym do rabunku i mordowania. Gdy więc na ulicy ukazały się zwycięskie wojska polskie, radość uwolnionych z pod teroru nie miała granic. Mimo spóźnionej pory, roiły się ulice mieszkańcami, spieszącymi powitać tych, którzy przynieśli im zbawienie, wyzwolenie i światło dzienne, którego prawie, że przez cały czas, w obawie przed nahajką i internowaniem, nie oglądali.

Do miasta weszły dzielne wojska stojące pod komendą pułkownika Strzeleckiego i oddziały pułk. Sikorskiego. Później również zjechał do oswobodzonego miasta bryg. Mączyński i w gorącej przemowie powitał braci, których krzyk boleści donośnie rozbrzmiewał po całej Polsce. We wtorek przyjechał do miasta dzielny i niestrudzony bojownik, generał Jędrzejewski, witany z niebywałym entuzyazmem przez oswobodzoną ludność, której entuzyazm przeszedł w szczery płacz radości.

Na niemilknące okrzyki »Niech żyje!«, odpowiadał generał serdecznie, poczem zamieszkał w hotelu Adlera, gdzie znów przed oknami urządzono zwycięskiemu wodzowi manifestacyjną owacyę. W sali powitali generała przedstawiciele sfer cywilnych i wojskowych. We wtorek wieczorem odjechał generał żegnany wszystko do normalnego trybu. Sklepy i lokale są otwarte do godziny 9 wieczorem, nad porządkiem w mieście czuwa milicya, jaka zawiązała się z miejscowych obywateli. We środę przed południem odbyło się w Tarnopolu żałobne nabożeństwo za spokój duszy przez Ukraińców zamordowanych ohydnie ś. p. Dmytrowa, Popiela i inżyniera Niecia. Po południu zaś zwołany został olbrzymi wiec narodowy, na którym zjawił się uwolniony z więzienia przez wkraczające wojska polskie poseł Schmid, którego Ukraińcy, chcąc wymusić na nim zeznania, więzili i obili w bestyalski sposób. Posła, mającego silne znaki obicia na ciele, powitano owacyjnie, poczem po obszernej dyskusyi uchwalono rezolucye w sprawie przynależności do Polski wschodniej Galicyi, Spiżu, Orawy i Gdańska, które postanowiono przesłać na ręce: Naczelnika Państwa, Piłsudskiego, marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego i do ambasad mocarstw koalicyjnych w Warszawie. Uchwalono również wysłać telegram dziękczynny na ręce generała Iwaszkiewicza i gen. Jędrzejewskiego. W urzędach podjęto na nowo pracę.

KRONIKA.

Kraków, 11 czerwca.

— ZNIESIENIE OGRANICZEŃ POLICYJNYCH. Dyrekcya policyi zarządziła z dniem dzisiejszym zniesienie ograniczeń wprowadzonych z powodu rozruchów ulicznych. Tak więc kawiarnie i restauracye otwarte będą do zwykłej godziny policyjnej t. j. do 11-tej wieczorem, a bramy domów będą zamykane o godzinie 10 wieczór.

— ZARZĄDZENIA PASZPORTOWE. — Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie o uregulowaniu ruchu granicznego. Do czasu ostatecznego ustalenia przepisów o ruchu granicznym, obowiązują następujące postanowienia: Przejazd w kierunku północy i zachodu dozwolony jest osobom, posiadającym paszporty tylko przez Mławę, Sosnowiec i Piotrowice. Przepustki graniczne, przewidziane w paragrafie 9 rozporządzenia z dnia 28-go kwietnia 1919 roku, będą wydawane na przeciąg [illegible] dni. Przepustki graniczne otrzymać mogą osoby, udające się za granicę w celu [illegible]. Przepustki upoważniają do przekraczania granicy w punktach przechodowych, które oznaczy komisarz rządowy powiatu w porozumieniu z wydziałem wojskowym. Przepustki wydawać będą komisarze rządowi powiatu osobom, zamieszkałym przy [illegible] pasie granicznym. Przepustki, wydawane przez komisarza rządowego, muszą być zaopatrzone wizą miejscowej władzy wojskowej lub żandarmeryi. Wszelkie nadużycia, zawierające cechy przestępstwa karnego, przekazane będą władzom sądowym. Przepustki, wydane przed dniem ogłoszenia niniejszego rozporządzenia, tracą swoją moc i mają być zwrócone komisarzowi rządowemu powiatu. — Podpisany minister spraw wewnętrznych: Wojciechowski.

— DYREKCYA AKADEMII HANDLOWEJ W KRAKOWIE urzędować będzie stale od 16 czerwca 1919 we własnym budynku ul. Kapucyńska 2, na I p. codziennie od 10 do 12. Wpisy do akademii handlowej [illegible] 1919/20 odbędą się [illegible] do 31 sierpnia 1919 r. [illegible] Egzamina prywatne z [illegible] odbędą się w dniu 2 lipca 1919 o godzinie 8 rano w budynku akademii przy ul. Kapucyńskiej 2. Ostateczne prośby o dopuszczenie do egzaminu należy przedłożyć do 24 czerwca br.

— RUCH POCZTOWY ZE ŚLĄSKIEM CIESZYŃSKIM. Inspektorat pocztowy komunikuje: Chwilowo wstrzymany ruch pieniężny i paketowy na Śląsku Cieszyńskim [illegible] przesyłek pieniężnych i paczek do urzędów pocztowych na Śląsku Cieszyńskim [illegible].

— SEKCYA WYCIECZKOWA TOW. KRAJOZNAWCZEGO wraz z akademickiem Kołem T. S. L. zaprasza członków [illegible] na zebranie organizacyjne, które odbędzie się we czwartek, dnia 12 czerwca br. o godzinie 7-ej wieczorem w sali bibliotecznej Domu akademickiego, ul. Jabłonowskich 12, parter.

— OPIEKA NAD INWALIDAMI. Wydział informacyjny ministerstwa spraw wojskowych komunikuje, że dla ujednostajnienia rozbieżeń dotychczasowej dzielnicowej pracy zapomogowej społeczeństwa na rzecz polskich inwalidów wojennych przy sekcyi opieki nad inwalidami, został utworzony specyalny oddział dochodowy, do którego powinny się zwracać wszystkie instytucye społeczne, przedsiębiorstwa przemysłowe i poszczególne osoby, pragnące na rzecz inwalidów wojennych składać ofiary w postaci składek, zbiórek ulicznych, datków tak w pieniądzach, jak i w środkach żywnościowych i odzieży. Biuro mieści się przy ulicy Brackiej l. 16.

— PIERWSZY POPIS INSTYTUTU MUZYCZNEGO odbędzie się we czwartek, dnia 12 bm. w sali Saskiej o godzinie 7 wieczór. Popisywać się będą klasy fortepianu i skrzypiec (kurs średni). W programie utwory solowe i ensemblowe. Bilety do nabycia w księgarni Liberta, ul. Sławkowska.

Z kraju.

POGRZEB ŚP. FERDYNANDA FELDMANA WE LWOWIE odbył się w niedzielę z dworca Czerniowieckiego na cmentarz Łyczakowski. Z godz. 3 po poł. wyruszył kondukt żałobny przy dźwiękach orkiestry kolejowej ku Teatrowi miejskiemu. Za trumną [illegible] liczne grono jego [illegible] przedstawicieli świata literackiego [illegible] deszczu [illegible] zasługi [illegible] Henryk Cepnik [illegible] Feldmana [illegible].

WŁAMANIE SIĘ DO UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO. „Gazeta Poranna" donosi [illegible] Wczoraj [illegible] kasy [illegible] 3.090 K.

[illegible]

POGRZEB OFIAR MORDU UKRAIŃSKIEGO. Referat prasowy dowództwa wojsk polskich donosi: W niedzielę, 8 bm. odbył się w Złoczowie pogrzeb 22 ofiar mordów ukraińskich popełnionych na osobach: Szymbarskiego Edwarda, Szymbarskiego Adolfa, [illegible] Stefanowskiego Michała, Szymbarskiego Alfreda, Podgórskiego Jerzego, Czepielowskiego Zdzisława, Czepielowskiego Leona, Herzoga Juliana, Sztowskiego Rudolfa, Nostla Juliusza, Świątka Stanisława, Wolskiego Ludwika, Niecia Maryana, Żychowicza Kazimierza, Muruszka Stanisława, Famalenberga Jana, Klimowa Włodzimierza, Miltucha Szczepana, Mokrzyckiego Piotra, Torczyszyna Marcina.

ARESZTOWANIE RUSINÓW WE LWOWIE. W ostatnich dniach zostali uwięzieni między innymi znani „korytcie": prof. dr Kiryło Studynskij, b. członek Wydziału kraj., Iwan Kiweluk, dyr. „Dnistra", dr Włodzimierz Ochrymowicz, redaktor Stefan Czarneckyj, b. starosta ukraiński w Żółkwi, adwokat kraj. dr Michał Korol, wrzecie oficer ruski Stefan Korol.

WYPADKI Z SAMOCHODAMI. Z Chodorowa donoszą: Samochód, którym pojechali: minister Koleј, Eberhard, dyrektor kolei stanisławowskiej, Prachtel, i sekretarz osobisty ministra, Dylewski, zapalił się na szosie między Haliczem a Stanisławowem. Wszyscy są ocaleni.

Drugi wypadek, z innym samochodem, zaszedł na 7 klm. szlaku Gnaszyn-Ostrowy. Tu samochód wojskowy spadł z szyn i przewrócił się, skutkiem czego dwóch oficerów odniosło ciężkie rany. Pociąg Nr 208, zatrzymany dla sprawdzenia toru, po usunięciu samochodu, odszedł opóźniony o 36 minut. Przerwy w komunikacyi nie było. Dla rannych zażądano telefonicznie pomocy z Częstochowy.

SZCZODRY DAR NA KOLONIE DLA INWALIDÓW POLSKICH. Z Warszawy telegrafują: (PAT). Do dyspozycyi ministra spraw wojskowych generała Leśniewskiego oddał celem utworzenia kolonii dla inwalidów bezrobotnych Polaków Stanisław hr Badeni obszar zwany Dąbrowa, położony w gminie Radziechów w Galicyi, wynoszący około 200 morgów. Stosownie do życzenia ofiarodawcy pierwszeństwo mają inwalidzi z powiatu Radziechów i Kamionka Strumiłowa. Minister spraw wojskowych wystosował ofiarodawcy tak pięknego daru serdeczne podziękowanie.

SUROWE ZARZĄDZENIA W NASTĘPSTWIE STANU WYJĄTKOWEGO. Z Poznania telegrafują: (PAT). W myśl ustawy o stanie wyjątkowym obowiązują następujące ograniczenia: 1) wszelkiego rodzaju rozmowy telefoniczne i telegraficzne poza obrębem zajętych przez Polaków terenów z dniem dzisiejszym są niedozwolone; 2) rozmowy telefoniczne w obrębie zajętych przez Polaków terenów są dla publiczności również niedozwolone. Prawo do rozmów telefonicznych przysługuje tylko polskim urzędom wojskowym i cywilnym. Przedsiębiorstwa bardzo ważne dla wojskowości korzystać mogą z prawa używania telefonu tylko za zezwoleniem dowództwa głównego; 3) telegramy treści prywatnej, bardzo pilnej i doniosłej, tudzież handlowe w obrębie zajętych przez Polaków terenów dozwolone są wyłącznie pod kontrolą. Telegramów treści prywatnej, nie zaopatrzonych w pieczęć kontrolną wysyłać nie wolno. Depesze polskich władz cywilnych i zaopatrzone w pieczęć tych urzędów nie podlegają cenzurze; 5) zabrania się wysyłania listów prywatnych w obrębie okupacyi polskiej do Galicyi i Kongresówki. Zezwolono tylko na wysyłanie kart i w wyjątkowych wypadkach listów poleconych, bardzo ważnej treści; 7) przekroczenia wydanych zarządzeń karane będą przez sąd doraźny.

Dalej ogłoszono nakaz wydania broni i amunicyi, oraz wszelkich materyałów wybuchowych w terminie do 12 czerwca, pod zagrożeniem kary śmierci.

NA CZEŚĆ SZKOŁY GŁÓWNEJ. Piękną uroczystość święcono w poniedziałek w Warszawie. Pięćdziesięciolecie zamknięcia szkoły Głównej. Było to uroczyste święto czterech pokoleń: sędziwych profesorów szkoły Głównej, słuchaczów tej wszechnicy naszej, obecnego senatu akademickiego i dzisiejszych słuchaczów. Uroczystość rozpoczęło w południe odsłonięcie tablicy pamiątkowej na gmachu b. szkoły Głównej, poczem odbyła się akademia w auli uniwersyteckiej z przemówieniami rektora Kostaneckiego, profesora L. Kryńskiego i Józefa Kotarbińskiego. Po południu odbyło się zebranie towarzyskie w resursie obywatelskiej, nacechowane bardzo podniosłą i gorącą nutą.

ZJAZD REDAKTORÓW PISM PROWINCYONALNYCH. Z Warszawy donoszą. Sekretaryat Związku prasy prowincyonalnej podjął przygotowanie do zorganizowania walnego zjazdu redaktorów i wydawców pism prowincyonalnych. Zjazd odbędzie się około 14 lipca. Zadaniem tego zjazdu będzie uchwalenie statutu Związku, oraz załatwienie szeregu doniosłych spraw tyczących się prasy prowincyonalnej. Między innemi na zjeździe mają być wygłoszone referaty przez wybitnych literatów i redaktorów warszawskich o sprawach prasy polskiej. W tym czasie odbędzie się poświęcenie własnej siedziby Związku i lokalu centralnej administracyi ogłoszeń polskiej prasy prowincyonalnej.

STRAJK INŻYNIERÓW W ŁODZI. Dzienniki łódzkie donoszą: W Łodzi przed kilkoma dniami zakończył się strajk robotników gazowni. W czasie strajku stosowano teror do inżynierów żądano ich usunięcia. Żądaniu temu nie stało się zadość. Robotnicy wróciwszy do pracy, poczęli stosować do tych 2 inżynierów bojkot. Wówczas łódzkie Stow. techników powzięło uchwałę, aby cała służba techniczna gazowni porzuciła pracę, żądając zabezpieczenia możliwości pracy w normalnych warunkach. Uchwała ta została zastosowana. Wszyscy inżynierowie gazowni porzucili pracę. Jestto, zdaje się, pierwszy tego rodzaju strajk „burżuazyjny" w Polsce. Dotąd stosowano go w Niemczech przeciw Spartakowcom.

ZJAZD DROGISTÓW POLSKICH W WARSZAWIE Rada drogistowska, jako mandataryusz II zjazdu drogistów polskich zwołuje do Warszawy III zjazd drogistów polskich, którego termin został ustalony na dzień 15, 16 i 17 sierpnia br. Głównym powodem zwołania Zjazdu jest ujednostajnienie odnośnego prawodawstwa dla całej Polski i przedyskutowanie i przyjęcie nowego projektu ustawy drogistowskiej, który będzie wniesiony do Sejmu ustawodawczego. Biuro Zjazdu mieści się w lokalu Towarzystwa drogistów polskich w Warszawie, Złota 58 m. 3.

W SPRAWIE NAPADU NA RODZIEWICZÓWNĘ. Jak z Warszawy donoszą, śledztwo zostało już ukończone, gdyż zostali osadzeni prewencyjnie w areszcie centralnym podejrzani o branie udziału w napadzie: Stanisław Wisłocki, Aleksander Wieczorek, Antoni i Władysław bracia Bąk, Antoni i Władysław bracia Kessak. Przy Wisłockim znaleziono worek zakrwawiony, nóż sprężynowy, łomik i wytrychy. W czasie pogoni Wisłocki groził goniącym rewolwerem, który przed zatrzymaniem po drodze rzucił w krzaki. Od Wieczorka odebrano rewolwer. Antoni Bąk przed jednym ze świadków przyznał się, że do napadu należał on wraz z Kessakiem. Aresztowani są byłymi robotnikami na folwarku Rodziewiczówny. Sprawę skierowano do sędziego śledczego 15 okręgu m. st. Warszawy.

Z ZAKOPANEGO donoszą nam: Utworzony w Zakopanem i przez rząd uprawniony komitet dla propagandy polskiej pożyczki państwowej oraz dla zbiórki darów na Skarb narodowy rozwija coraz żywszą działalność. Dotąd zakupiono na miejscu asygnat pożyczki za blisko 2 miliony koron. Do otwartego z dniem 12 maja br. dla zbiórki darów biura komitetu przy ulicy Nowotarskiej i wpływać zaczynają cenniejsze przedmioty: obrączki ślubne, monety, obiegowe banknoty itd. Spieszą do biura ofiarodawcy z różnych sfer mieszkańców, tylko najzamożniejsi ociągają się, ale spodziewać się należy, że i oni nie uchylą się od obowiązku zasilenia skarbu państwa w najkrytyczniejszych dla odbudowującej się ojczyzny chwilach. Jest nadzieja, że zbiórka z uwzględnieniem darów składanych przed otwarciem biura w Banku szczególniej na ręce skarbnika komitetu, dyrektora Włodzimierza Momentowicza tudzież zebranych dawniej w gimnazyum realnem, osiągnie pożądany rezultat. Akcyą kieruje i biuro prowadzi osobiście prezes komitetu ks. prałat Kaszelewski przy ochotnej współpracy wiceprezesa p. Wład. Szczerbickiego, em. radcy kolejowego i pomocy członków ściślejszego wydziału. Szczegółowe wykazy złożonych darów, umieszczane w gablotce wystawowej firmy St. Birtusa na Krupówkach, z zaciekawieniem odczytują przechodnie. Oby dobry przykład znalazł jak najwięcej naśladowców, gdy nieustanna słota, która przez cały maj dawała się we znaki, nie będzie już zapewne w czerwcu stanowić przeszkody w zaniesieniu skromnej bodaj ofiary do biura zbiorczego, umieszczonego w pobliżu nowego kościoła, w lokalu roków sądowych, naprzeciw hotelu pod Giewontem, a otwartego co dziennie od godz. 10 do 12 i poł. (K. Z.).

NĘDZA. Ciężko chora kobieta Karolina Krawczyk, pozbawiona środków do życia, a do pracy niezdolna, odwołuje się do miłosierdzia publicznego z prośbą o pomoc. Łaskawe datki prosi nadsyłać pod adresem Powiśle 10, albo do administracyi „N. Reformy".

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We środę, 11 bm.: „Rzeczywistość" B. Gorczyńskiego.

We czwartek, 12 bm.: „Odys w gościnie" M. Szukiewicza

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

We środę, 11 bm.: Teatr zamknięty.

We czwartek, 12 bm.: Po raz pierwszy: „Córka pani Angot", opera komiczna w 3 aktach Lecoq'a.

W piątek, 13 bm.: „Córka pani Angot".

W sobotę, 14 bm.: „Córka pani Angot".

Podpisanie pokoju w ciągu tygodnia.

Paryż. 8 czerwca. (PAT.) Havas donosi: Korespondent »Daily Telegraph« donosi, że Rada czterech usiłuje przyśpieszyć ostateczne podpisanie traktatu pokojowego. Zdaje się, że odpowiedź na kontrpropozycye niemieckie będzie gotową najpóźniej we wtorek. Termin dany Niemcom do podpisania albo odrzucenia traktatu pokojowego nie przekroczy tygodnia. Pewnem jest już teraz, że sprzymierzeńcy zgodzą się na małe zmiany w szczegółach, lecz dzięki niezachwianemu stanowisku Wilsona i Clemenceaua, zasadnicze punkty traktatu będą utrzymane w całości. Upadł też projekt zachęcenia Niemców do podpisania traktatu kosztem osłabienia nowo powstałego państwa polskiego oddając im część przyznanych już Polsce terytoryów.

Wilson wraca do Ameryki.

Lyon. (PAT.) Z Waszyngtonu donoszą, że powrót prezydenta Wilsona do Stanów Zjednoczonych oczekiwany jest w przeciągu dwóch tygodni. Definitywnie termin powrotu nie został jednak jeszcze ustalony.

Wezwanie do zaprzestania walk.

Lyon. (PAT.) Radiotelegram stacyi poznańskiej: Havas dowiaduje się, że koalicanci wystosowali do rządu węgierskiego ponowne wezwanie do zaprzestania walk. Gdyby rząd węgierski nie zastosował się do tego, w takim razie przedsięwzięte będą środki przymusowe.

Uznanie Jugosławii przez Francyę.

Paryż. (PAT.) Radiotelegram stacyi poznańskiej. »Petit Parisien« dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że rząd francuski uznał oficyalnie królestwo serbsko-chorwackie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.